



The Holy See

AUDIENCJA GENERALNA

24 września 2014 r.

Katecheza Papieża Franciszka po podróży do Albanii

Video

Naród odważny i silny

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym mówić o podróży apostolskiej do Albanii, którą odbyłem w minioną niedzielę. Jest to z mojej strony przede wszystkim akt dziękczynienia Bogu, który pozwolił mi złożyć tę wizytę, abym mógł okazać, także przez fizyczną obecność i w sposób namacalny, bliskość moją oraz całego Kościoła względem tego narodu. Pragnę również ponowić wyrazy mojej braterskiej wdzięczności episkopatowi albańskiemu, kapłanom oraz zakonnikom i zakonnicom, którzy pracują z tak wielkim zaangażowaniem. Z wdzięcznością myślę także o władzach, które przyjęły mnie z wielką uprzejmością, oraz o wszystkich osobach, które współpracowały przy organizowaniu tej wizyty.

Ta wizyta była wynikiem mojego pragnienia, by udać się do kraju, który po długotrwałym znoszeniu ucisku ze strony ateistycznego i niehumanitarnego reżimu przeżywa doświadczenie pokojowego współistnienia jego różnych wyznań religijnych. Wydawało mi się ważne dodanie mu otuchy na tej drodze, aby dalej wytrwale nią podążał i pogłębiał wszystkie tego aspekty z pożytkiem dla wspólnego dobra. Dlatego głównym punktem tej podróży było spotkanie międzyreligijne, podczas którego mogłem stwierdzić z prawdziwą satysfakcją, że pokojowe i owocne współistnienie osób i wspólnot wyznających różne religie jest nie tylko pożądane, ale konkretnie możliwe i osiągalne. Oni to urzeczywistniają! Chodzi o autentyczny i owocny dialog, w którym unika się relatywizmu i bierze pod uwagę tożsamość każdego. Tym, co zbliża różne religie,

jest bowiem droga życia, dobra wola świadczenia dobra bliźniemu, bez wyrzekania się czy umniejszania każdy swojej tożsamości.

Spotkanie z kapłanami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami i ruchami świeckimi było okazją do wspomnienia z wdzięcznością, ze szczególnie wzruszającymi akcentami, licznych męczenników wiary. Dzięki obecności niektórych osób w podeszłym wieku, które na własnej skórze doświadczyły straszliwych prześladowań, powróciło echem wspomnienie wiary bardzo licznych bohaterskich świadków przeszłości, którzy naśladowali Chrystusa aż po skrajne tego konsekwencje. To właśnie z silnej więzi z Jezusem, z miłości do Niego płynęła w przypadku tych męczenników — jak w przypadku każdego męczennika — siła do stawienia czoła bolesnym wydarzeniom, które ich doprowadziły do męczeństwa. Także dziś, podobnie jak w przeszłości, o sile Kościoła decydują nie tyle zdolności organizacyjne czy struktury, które również są potrzebne — nie z nich Kościół czerpie swoją siłę. Naszą siłą jest miłość Chrystusa! Jest to moc, która nas wspiera w chwilach trudności i inspiruje dzisiejszą działalność apostołską, aby wszystkim okazywać dobroć i przebaczenie, dając w ten sposób świadectwo o miłosierdziu Boga.

Gdy przejeżdżałem główną aleją Tirany, która z lotniska prowadzi do wielkiego placu w centrum miasta, widziałem portrety czterdziestu kapłanów, zamordowanych w czasie dyktatury komunistycznej, których proces beatyfikacyjny został wszczęty. Dołączają oni do setek duchownych chrześcijańskich i muzułmańskich zabitych, poddawanych torturom, więzionych i deportowanych tylko dlatego, że wierzyli w Boga. To były mroczne lata, w których została unicestwiona wolność religijna i zakazana była wiara w Boga, setki kościołów i meczetów zostało zniszczonych, zamienionych w magazyny i kina, które propagowały ideologię marksistowską; książki religijne były palone, a rodzicom zabraniano nadawania dzieciom imion religijnych po przodkach. Pamięć o tych dramatycznych wydarzeniach jest bardzo ważna dla przyszłości narodu. Pamięć o męczennikach, którzy wytrwali w wierze, jest gwarancją dla przyszłego losu Albanii; bowiem ich krew nie została przelana nadaremno, lecz jest nasieniem, które wyda owoce w postaci pokoju i braterskiej współpracy. Dziś w istocie Albania jest przykładem nie tylko odradzania się Kościoła, ale także pokojowego współistnienia religii. Dlatego męczennicy nie są ludźmi pokonanymi, lecz zwycięzcami: w ich heroicznym świadectwie widać jasno wszechmoc Boga, który zawsze pociesza swój lud, ukazując nowe drogi i horyzonty nadziei.

To przesłanie nadziei, oparte na wierze w Chrystusa i na pamięci o przeszłości, powierzyłem całej ludności albańskiej, którą widziałem pełną entuzjazmu i radości w miejscach spotkań i nabożeństw, jak również na ulicach Tirany. Zachęcałem wszystkich, aby czerpali wciąż nowe siły od zmarłychwstałego Pana, żeby mogli być ewangelicznym zaczynem w społeczeństwie i angażować się, jak to już robią, w działalność charytatywną i wychowawczą.

Raz jeszcze dziękuję Panu za to, że dzięki tej podróży pozwolił mi spotkać lud odważny i silny, który nie dał się złamać przez cierpienia. Braci i siostry z Albanii ponownie zachęcam do odwagi w dobru, aby budowali teraźniejszość i przyszłość swojego kraju i Europy. Zawierzam owoce mojej

wizyty Matce Bożej Dobrej Rady, czczonej w sanktuarium pod tym wezwaniem w Szkodrze, ażeby nadal przewodziła w drodze temu męczeńskiemu ludowi. Niech ciężkie doświadczenie przeszłości umacnia go coraz bardziej w otwieraniu się na braci, zwłaszcza najsłabszych, i niech uczyni go protagonistą owego dynamizmu miłości, tak bardzo potrzebnego w dzisiejszej sytuacji społeczno-kulturowej. Chciałbym, abyśmy wszyscy dzisiaj pozdrowili ten dzielny lud, pracowity, który pokojowo dąży do jedności.

* * *

Do Polaków:

Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Bracia i siostry, bardzo dziękuję wam za duchowe wsparcie podczas mojej pielgrzymki do Albanii. Po latach ateistycznego reżimu, prześladowań, ten kraj cieszy się dzisiaj pokojowym współistnieniem wiernych różnych religii. Niech będzie on wyzwaniem dla innych narodów żyjących w stanie wojny, by wyrzekły się nienawiści i we wzajemnym dialogu znalazły drogi pojednania. Niech Bóg pozwoli wszystkim cieszyć się pełnym pokojem, który nam dał Pan nasz Jezus Chrystus. Z serca wam błogosławię.

Apel w związku z epidemią eboli w Afryce

Pragnę teraz wspomnieć o tych krajach Afryki, które cierpią z powodu epidemii eboli. Duchem jestem z tak licznymi osobami dotkniętymi tą straszliwą chorobą. Zachęcam was do modlitwy za nie i za wszystkich, którzy w ten tragiczny sposób stracili życie. Ufam, że nie zabraknie koniecznej pomocy ze strony wspólnoty międzynarodowej, aby ulżyć w cierpieniu tym naszym braciom i siostram. Za tych naszych chorych braci i siostry pomódlmy się do Matki Bożej.

[Ave Maria...]